

Recenzja rozprawy doktorskiej

autorstwa Pana magistra **Adama Zmarzlińskiego**

jednostka prowadząca: **Wydział Filozoficzny, Uniwersytet Jagielloński**

tytuł rozprawy:

Prelude to Cultural Necrophilia: Modernity's Degeneration of Traditional Culture through the Corruption of Archetypes and Fairytale Storytelling

promotor: prof. dr hab. **Garry Robson** (Uniwersytet Jagielloński)

recenzent: prof. dr hab. Piotr P. Chruszczewski (Uniwersytet Wrocławski)

Techniczna strona rozprawy

Recenzowana praca doktorska składa się z dwóch tomów (tom I – 241 stron; tom II – 525 stron) i w czasie czytania sprawia wrażenie bardzo trudnej w odbiorze, bowiem jest napisana niezwykle zwartym, niewyjustowanym tekstem z licznymi cytataми zbudowanymi z tekstów napisanych jeszcze o kilka punktów drobniejszą czcionką. W całości pracy znajdują się niezwykle liczne (tom I – 1530 przypisów; tom II – 1755) i skrupulatnie zrobione przypisy, przy czym do niektórych sekcji (zob. np. „Conclusion” str. 496, tom. II) jest utworzona osobna numeracja przypisów, co pewnie wynika z tego, że Autor pisał rozprawę w różnych plikach, a późniejsze ich połączenie i korekta tak językowa, jak i techniczna musiała być pracą niezwykle żmudną i długotrwałą.

Bibliografia rozprawy (strony: 497–525) jest bardzo rozbudowana jak na standardy rozpraw doktorskich, które czytałem ostatnimi czasy; uznać należy ją za kompletną w tym sensie, że wyczerpuje katalog dzieł prymarnych i sekundarnych, które stanowią trzon bibliograficzny do skutecznego przeprowadzenia recenzowanego projektu badawczego. Nie będę tutaj wymieniał prac, które w mojej opinii powinny, czy mogłyby się jeszcze pojawić w bibliografii, ponieważ właśnie to bardzo często robią recenzenci. Jestem zdania, że recenzenci nie powinni tego robić, bowiem zawsze i każdej rozprawie można zarzucać, że jej autor/ka mogliby jeszcze uwzględnić kolejną setkę czy dwie książek, czy artykułów naukowych, których akurat nie ma w takiej czy

innej bibliografii. Natomiast fakt, że jestem zwolennikiem zupełnie innego stylu bibliograficznego, niżli ten, który obserwuję w recenzowanej rozprawie nie znaczy wcale, że zrobiłbym to lepiej niż Autor recenzowanej rozprawy. Jediną rzeczą o dokładną korektę której bym prosił Autora, jest uwzględnianie tytułów oryginałów przytaczanych publikacji oraz nazw wydawnictw, które te oryginalne teksty publikowały (zob. np. Jean Baudrillard – z tego, co wiem, nigdy nie pisał po angielsku i nie publikował oryginałów swoich prac w Ann Arbor, czy w Bloomington [str. 498]; podobnie Marc Bloch [str. 499]; czy Anthony Burgess, który opublikował *A Clockwork Orange* już w 1962 roku w Wielkiej Brytanii, a nie – jak ktoś mógłby wnosić z prezentowanej notki bibliograficznej – dopiero w 1986 roku w Nowym Jorku [str. 500]).

Niezwykle cenne jest uwzględnienie przez Autora wykazy kluczowych terminów na samym początku tomu pierwszego, jak i drugiego, bowiem to znacznie ułatwia orientację w świecie przedstawianym naukowej narracji, w którą wprowadza czytelnika jej Autor. Oczywiście można się zgadzać z prezentowanymi, często mocno upraszczającymi rzeczywisty stan rzeczy, definicjami lub z nimi nie zgadzać (zob. np. „*Logos: the word and its use that constructs and builds*” [str. vi], natomiast bardzo ułatwiają one nawigację w gęstym i niekiedy meandrującym odautorskim świecie konglomeratów pojęć i konceptów, przez które bez żadnego wytchnienia Autor chciałby przeprowadzić swojego odbiorcę.

Recenzowany tekst jest napisany bardzo poprawną angielszczyzną, niekiedy tylko razić mogą kolokwializmy, ale jest to jak najbardziej do przyjęcia, bowiem być może Autor założył, że wpłyną one na poprawę dynamiki odbioru tekstu.

Merytoryczna i konceptualna strona rozprawy

Recenzowana rozprawa podzielona została na dwa obszerne rozdziały:

I – „From Where We Came to Where We Are Going” (str. 18–241); II – „The Anti-Fable: Pygmalion and the Manipulation of Archetypes and Fairytale Storytelling” (str. 242–496). Każdy z dwóch rozdziałów jest z kolei podzielony na mniejsze podrozdziały (rozdział pierwszy na sześć; rozdział drugi na pięć). W sumie każdy z podrozdziałów jest misternym studium filozoficznie (ale także niekiedy filologicznie) rozpracowywanego przypadku i w zamiarze stanowi niewątpliwie erudycyjny popis Autora. Każdy z podrozdziałów zdaje także egzamin jako osobna całość badawcza i każdy z nich mógłby zostać opublikowany jako osobne studium. Autor ma wyraźnie – jak wnioskuję z Jego tekstu – wyrobioną manierę prowadzenia zaawansowanych studiów, polegająca na przerzucaniu czytelnika wielką ilością erudycyjnych fajerwerków i przygniatającej przytłaczającą liczbą odniesień do innych autorów, co sprawia niekiedy wrażenie celowego wywoływania w standardowym tekście rozprawy

powidoku niemal sieciowego hipertekstu (w którym można kliknąć w każde podświetlone hasło, które z kolei odsyła do kolejnego hasła i tak dalej bez końca).

Dla przykładu, w podrozdziale 1.3. / [1.3.a.–1.3.f (str. 89 – 124)] „Defining Understanding in Culture”, Autor zaczyna od razu (str. 89) od odesłania czytelnika do zapoznania się z rozumieniem gnozy i gnostycyzmu, wskazując na Immanuela Kanta i jego rozumienie tego zagadnienia (?), przez co dalej odesłani jesteśmy do konceptu DASEIN, greckiego terminu THYMOS, rozumienia Edmunda Husserla „the Essence of Things”, z czego przeprowadzeni jesteśmy do rozumienia języka jako „(...) an imperfect, but only way, so far, for Man to express his understanding of to others” (str. 89). A kolejny akapit – na tej samej stronie! – zaczyna się od „As Huxley points out, language progressed Man from animality into civility. It expanded his being beyond himself as it permitted its user to pay attention to things, persons, and events that were absent, or not even real”. Dodam jeszcze tylko dla porządku, że na tej samej stronie Autor wskazuje jeszcze na Derridę, Wittgensteina i sofizm. Doprawdy trudno utrzymać swoje własne myśli na jednej ścieżce, czytając tę rozprawę, skoro sam Autor wydaje się wielokrotnie mylić nasze tropy i prowadzić myśli czytelnika, delikatnie mówiąc, niezwykle meandrującymi duktami swojego tekstu.

Skoro podrozdział ma traktować o „definiowaniu rozumienia w kulturze”, to wydaje mi się konieczne przedstawienie samego rozumienia terminu kultura (bardzo bogata bibliografia jest zarówno łatwa do odnalezienia tak w języku angielskim, jak i w języku polskim w każdej, nawet nie akademickiej bibliotece). Samo ukucie własnej definicji kultury (zob. str. iii) może nie wystarczyć dociekliwemu czytelnikowi, który powiedzenie mu, że kultura jest niedefiniowalna: „(...) undefinable, but generally, the manifestation of collective intellectual human achievement” nie weźmie za dobrą naukową monetę, a takie dictum może go nie obrazi, ale sprawi, że pomyśli, iż Autor rozprawy chodzi na skróty. Być może wychodzi z mojej duszy belfer, ale jestem zdania, że bez dokładnego wyjaśnienia kluczowych dla tekstu i dla całego późniejszego naszego wywodu terminów, cała nasza hipoteza sprawiać może wrażenie mało spójnego konglomeratu odnośników, kiedy w rzeczywistości może być bardzo ciekawą hipotezą badawczą. Bez odpowiedniej struktury i budowania na już dobrze opracowanych terminach nasza rozprawa może być w najlepszym przypadku całkowicie nieczytelna. A tego trzeba za wszelką cenę unikać. Stąd postuluję pisanie prostym językiem, definiowanie swoich terminów, skrupulatne sprawdzanie definicji już dawno temu opracowanych przez innych, żeby nie „odkrywać na nowo koła” oraz bardzo ostrożne wchodzenie na grunty dyscyplin nam samym słabo znanych, bowiem wtedy możemy łatwo popełnić gafę, a nasza praca nie stanie się przez nagromadzenie niestrawnej ilości cytatów z różnych dyscyplin bardziej interdyscyplinarna, tylko bardziej nieczytelna.

Mając powyższą wzmiankę o interdyscyplinarności na uwadze, byłbym bardzo ostrożny w formułowaniu tez typu „Language was born of *thymos* and the Will for Pleasure because being recognized and praised not only raises an individual's status within the clearing, but also makes one blissful at the praise”, gdzie wcześniej mamy przez Autora określony termin THYMOS – jako “(...) used to describe the powerful human desire for recognition, the penetrating need to have one's effort recognized as valuable, excellent, and praiseworthy [Adams 2001: 25]”.

Otóż nie, wedle najnowszych badań naukowców zajmujących się ewolucją języka (zob. np. Dunbar, Tomasello, a w Polsce np. Żywiczyński, czy Pawłowski) praktyka komunikacji językowej (tutaj: dla uproszczenia – język) narodziła się z przyczyn czysto praktycznych. W dalszym wywodzie Autora pojawia się cytaty z literata Huxleya, z którym można się zgodzić co do treści, ale dlaczego właśnie przypadkowy Huxley tutaj się pojawia jako rama referencyjna, na której ma trzymać się ten quasi-lingwistyczny wywód, a nie jakiś faktyczny badacz ewolucji języka? Tego już tylko możemy się domyślać. W ten sam sposób można pewnie by przeanalizować każdy werset z potężnego dzieła Autora, nie po to żeby cokolwiek zanegować, ale żeby uwrażliwić Autora na trudności, jakie ze sobą może nieść przytaczanie przypadkowych autorów spoza branży, którą się zajmujemy.

Nie umniejszając wartości i efektywności erudycji Autora, proponowałbym dokładne przyjrzenie się w niedalekiej przyszłości – przed ew. publikacją albo całej rozprawy, albo jej fragmentów, najpierw samej konstrukcji tekstu, co powinno bardzo szybko skutkować znaczną poprawą czytelności przedstawianych tez rozprawy.

Innymi słowy, niemal w każdym podrozdziale zabrakło w moim odbiorze, przy takiej ilości odniesień do niekiedy kompletnie różnych typów badań, niż badanie prowadzone przez Autora, jasnego i powtarzalnego schematu, który stanowiłby dla każdego czytelnika mniej obeznanego od Autora z meandrami wiedzy, jasną mapę drogową każdego podrozdziału, a tym samym całej rozprawy.

Mogłoby to przybrać np. następującą formę: wstęp – wyjaśniający cel podrozdziału; informacje – w formie omówieni lub bezpośrednich (wybranych cytatów z danej dziedziny czy dyscypliny wiedzy); komentarz Autora; zakończenie podrozdziału w formie podsumowania ułatwiającego płynne przejście do rozdziału następnego.

W czasie otwartej, publicznej obrony rozprawy, chciałbym uprzejmie poprosić Autora recenzowanego tekstu o przedstawienie w klarownych punktach: (1) przedmiotu podjętego badania (czyli co stanowi trzon tego badania wedle Autora); (2) przyjętej perspektywy badawczej (czyli jakie dokładnie założenie badawcze jest wiodące); (3) jakie było kryterium doboru analizowanych materiałów; (4) czy da się

Autorowi jasno określić wykorzystane w czasie pracy nad tekstem narzędzia badawcze.

Podsumowując – mimo przedstawionych moich uwag krytycznych – stwierdzam, że rozprawa doktorska Pana magistra Adama Zmarzlińskiego jest interesującym, deskryptywnym opracowaniem bardzo ambitnie nakreślonego w założeniu tematu badawczego. Doktorant zrealizował postawione sobie w pracy cele. Jestem zdania, że recenzowana rozprawa doktorska spełnia ustawowe wymagania stawiane tego typu rozprawom, stąd moja ocena rozprawy jest pozytywna i równocześnie wnioskuję o dopuszczenie Pana magistra Adama Zmarzlińskiego do dalszych, przewidzianych w prawie, etapów przewodu doktorskiego.

Piotr P. Chruszczewski



Wrocław, 24 lutego 2024 roku